

Grzegorz Ignatowski

Niepodważalne znaczenie rodziny w przekazie wartości ekologicznych

Pedagogika Rodziny 5/4, 19-28

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Grzegorz Ignatowski
Społeczna Akademia Nauk

Niepodważalne znaczenie rodziny w przekazie wartości ekologicznych

The Important Meaning of the Family in the Transmission of Ecological Values

Abstract: In the first development phase of the child the parents remain the sole and irrefutable authority. They also have a decisive influence on the choice of the most important values. With the passing years, their role should be complemented by the teachers, the media and their immediate environment. The ongoing debate about the contemporary model of the family, its tasks and the roles the parents have to play in the upbringing of their children does not change this fact. Despite the difficulties faced by the society and the family and no one denies that ecological issues are among the priorities in the education of future generations. Because of the emotional and unique bonds between family members, active participation of parents in the transmission of ecological value is irreplaceable.

Key-words: family, ecological education, upbringing

Nawet postronny obserwator naszego codziennego życia bez trudu odnotuje, że kwestia ochrony środowiska zajmuje czołowe miejsce w edukacji. Na początku niniejszej wypowiedzi należy jednak zaznaczyć, że nie mówimy wprost o ekologii, lecz o edukacji środowiskowej. Powodem jest fakt, że zarówno do rodzimej, jak i światowej terminologii wdarły się pewne nieporozumienia. Ekologia bowiem w ścisłym znaczeniu jest jedną z najważniejszych nauk przyrodniczych, która zajmuje się badaniem zależności między organizmami na różnych poziomach organizacji; podejmuje zagadnienia dotyczące relacji, jakie zachodzą między nimi oraz ich nieożywionym środowiskiem. Nauka ta nie ogranicza się w żadnym wy-

padku do opisu zjawisk, lecz stara się odpowiedzieć, dlaczego takie, a nie inne zachodzą między nimi relacje. Tymczasem zarówno w publicystyce, świadomości społecznej, a nawet w edukacji, ekologia często jest mylona z sozologią – nauką o ochronie środowiska. Poza podstawową umiejętność rozpoznawania zjawisk w ekosystemach, edukacja środowiskowa kształtuje uczuciowy i etyczny stosunek dziecka do zachodzących zmian w środowisku naturalnym. Skąd inąd należy przyznać, że jest ona także nazywana edukacją ekologiczną. Dodajmy jeszcze w tym miejscu, że w literaturze spotykamy się czasami z edukacją prowadzoną w duchu idei zrównoważonego rozwoju [Ignatowski 2012, ss. 63–72].

Refleksji na temat edukacji środowiskowej nie ułatwiają także działania marketingowe. Nie jest trudno odnaleźć w Internecie przedszkola, szkoły podstawowe i licealne reklamujące się jako ekologiczne. Nasuwa się natychmiast pytanie: czy jakkolwiek placówka oświatowa istniejąca w Polsce może realizować programy nie proekologiczne? Termin „ekologia” w sposób zupełnie bezrefleksyjny funkcjonuje w handlu. W sklepach obuwniczych czy futrzarskich spotkamy produkty, które są reklamowane jako ekologiczne. Sprzedawca wyjaśnia klientowi, że są one wykonane ze sztucznego tworzywa. Niewiele mają zatem wspólnego z ekologią. W tym ostatnim wypadku pojęcia zostały ukute przez obrońców praw zwierząt. Ekologiczne w tym wypadku jest to wszystko, co zostało wyprodukowane ze sztucznych, a zatem nienaturalnych komponentów. Zaznaczmy, że handel i marketing też wpływają na świadomość społeczną.

W niniejszej wypowiedzi autor zajmuje się edukacją środowiskową. Zapytamy, jaka w tym wszystkim jest rola rodziny? Rzecz dotyczy tego okresu w rozwoju dziecka, kiedy rodzice są dla niego najważniejszym i niepodważalnym autorytetem. Generalnie edukacja ekologiczna ma krótką historię. Swoją początek znajduje w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku. Pojawiła się wówczas, gdy na arenie międzynarodowej podjęto starania, aby wspólnota światowa zatroszczyła się o taki rozwój gospodarczy, który dokonuje się wraz z poszanowaniem dla środowiska naturalnego. Jest przecież zrozumiałe, że środowisko, czystość powietrza, klarowność wód i zdrowie lasów zostanie zachowane jedynie dzięki międzynarodowym porozumieniom. Dlatego w niniejszej wypowiedzi autor zwróci najpierw uwagę na to, co na temat edukacji ekologicznej mają do powiedzenia najważniejsze światowe dokumenty poświęcone ekologii. Najważniejszym z nich, a przy tym rzadko analizowanym w rodzimej literaturze, jest sławna deklaracja z Tbilisi uchwalona na zakończenie konferencji poświęconej bezpośrednio edukacji ekologicznej. Z tego też powodu dokumentowi temu poświęcono sporo uwagi. W drugiej zaś części autor skoncentruje się na rodzinie i zapyta, czy jest ona na tyle silna, aby stanowić istotny element wychowawczy w edukacji środowiskowej. W tej też części autor odwołuje się do wyników własnych badań przeprowadzonych wśród swoich studentów.

Edukacja ekologiczna i rodzina w międzynarodowych porozumieniach

Jak zauważono powyżej, kwestia ekologii pojawiła się dopiero w połowie ubiegłego wieku. Zasadniczym wydarzeniem w tym względzie była międzynarodowa konferencja, która odbyła się w Sztokholmie od 5 do 16 czerwca 1972 r. Przyjęte wówczas dokumenty doprowadziły do wypracowania praktyk i określenia tematów, które wyznaczają do dzisiaj sposób podejścia do oficjalnych wypowiedzi na temat ochrony środowiska [Green 2008, s. 561]. Wypada też zaznaczyć, że edukacja w przyjętych tekstach traktowana jest w sposób lapidarny. Szczegółowe rozwiązania pozostawiono bowiem poszczególnym krajom. W sztokholmskiej deklaracji końcowej (art. 19) przeczytamy, że dla ochrony środowiska niezbędne jest prowadzenie działań uświadamiających, które przeprowadzone zostaną zarówno wśród dorosłych, jak i młodzieży. W przyjętych wytycznych do deklaracji zaznaczono, że konieczne jest opracowanie szczegółowych programów przeznaczonych dla dzieci, dorosłych, szkół i innych instytucji edukacyjnych [Ignatowski 2012, ss. 87–94].

Niewiele pod tym względem zmieniło się w tekstach opublikowanych podczas kolejnych Szczytów Ziemi. Wymieńmy kolejno: Rio de Janeiro – 1992 r., Nowy Jork – 1997 r., Johannesburg – 2002 i ponownie Rio de Janeiro – 2012. Przyjrzyjmy się krótko akcentom położonym na edukację podczas pierwszego i ostatniego z wymienionych Szczytów Ziemi. W sławnej Agendzie 21 przyjętej podczas Szczytu Ziemi w 1992 r., która do dzisiaj wyznacza priorytety dla realizacji idei zrównoważonego rozwoju, przeczytamy, że problematyka ekologiczna:

1. Powinna być uwzględniona na wszystkich poziomach nauczania i zintegrowana z innymi przedmiotami.
2. Wymaga przygotowania programów szkolnych dla nauczycieli, pracowników administracji i osób wyznaczonych do ich konstruowania.
3. Zakłada tworzenie aktywnych planów pracy; w procesie tym mają uczestniczyć zarówno rodzice, jak i dzieci.
4. Postuluje zapewnienie studentom międzydyscyplinarnych kursów.
5. Wymaga skonstruowania programów nauczania dla osób dorosłych [Ignatowski 2013, ss. 93–109].

Musimy w tym miejscu zapytać, czy w uchwalonych dokumentach z Rio de Janeiro nie wspomniano o udziale w procesie edukacyjnym rodziny. Pewną wskazówkę w tym względzie stanowi dla nas Agenda 21. Wskazuje ona, że fundamentalne zasady dotyczące edukacji ekologicznej wypracowane zostały podczas konferencji w Tbilisi. Nikogo nie powinno zdziwić, że konferencja ta odbyła się od 14 do 26 października 1977 r. Najważniejsze jest to, że zorganizowana została przez UNESCO – organizację odpowiedzialną za edukację w perspektywie międzynarodowej. Do stolicy Gruzji przyjechało razem dwustu sześćdziesięciu delegatów. Pośród trzyosobowej delegacji polskiej znalazła

się pani profesor Danuta Cichy – obecnie autorka wielu znaczących publikacji poświęconych edukacji środowiskowej. W planie niemal dwutygodniowych obrad znalazło się pięć głównych obszarów studiów:

1. Zasadnicze problemy dotyczące środowiska we współczesnym społeczeństwie.
2. Rola edukacji w obliczu zmieniających się problemów środowiskowych.
3. Bieżące wysiłki podejmowane na poziomie państwowym i międzynarodowym dla rozwoju edukacji środowiskowej.
4. Regionalna i międzynarodowa współpraca na rzecz rozwoju edukacji środowiskowej.
5. Wymagania i procedury.

W uchwalonej w Tbilisi deklaracji, która przyjęta została przez aklamację przesyłamy, że edukacja powinna odgrywać wiodącą rolę w kreowaniu świadomości i zrozumieniu problemów dotyczących środowiska. Zaznaczono ogólnie, że korzystać ma ona z wyników badań naukowych i osiągnięć techniki. Nie sprecyzowano jednak, o jakie osiągnięcia nauki i techniki w tym wypadku chodzi. Dokument podaje kilka wskazówek. Mianowicie, edukacja środowiskowa:

1. Niezależnie od wieku, powinna być skierowana do wszystkich ludzi. Należy ją prowadzić na każdym poziomie edukacji, zarówno w systemie nauczania powszechnego, jak i w działalności nieformalnej. Nie jest ona kolejnym przedmiotem w procesie nauczania, lecz ma przenikać wszystkie przedmioty.
2. Wymaga organizacji szkoleń, zarówno dla ekspertów zajmujących się ochroną środowiska, jak i dla tych wszystkich, którzy podejmują decyzje w tej dziedzinie. Celem szkoleń jest uwrażliwienie i przypomnienie ekspertom o odpowiedzialności, jaką ponoszą za środowisko.
3. Zrozumiana w sposób właściwy, edukacja środowiskowa ma być wyczerpująca i długoletnia, odpowiadać na szybko dokonujące się zmiany. Jej celem jest przygotowywanie człowieka do życia, aby rozumiał główne problemy współczesnego świata i był wyczulony na środowiskowe wartości etyczne. Edukacja ekologiczna powinna wyznaczać perspektywę, które uwzględniają fakt, że zarówno środowisko naturalne, jak i środowisko budowane przez człowieka są dogłębnie uzależnione od siebie; ukazuje ona współzależność, jaka istnieje między wspólnotami narodowymi oraz potrzebami i koniecznością solidarności między wszystkimi ludźmi.
4. Mimo że musi być skierowana do wspólnoty, to ma angażować jednostki i kształtować w nich umiejętności rozwiązywania problemów w kontekście otaczającej rzeczywistości.
5. Ze względu na swoją naturę, edukacja ekologiczna ma przyczyniać się do odnowy procesu nauczania.

Dotychczasowe spostrzeżenia skłaniają nas do postawienia jednego zasa-

dniczego pytania. Mianowicie, czy w czasie dwutygodniowych obrad w Tbilisi nie wspomniano o rodzinie. Musimy zaznaczyć, że oficjalny dokument należy czytać w kontekście przyjętej strategii i zaleceń, lub jak napisano dosłownie, „rekomendacji”. Tych ostatnich jest czterdzieści jeden i stanowią integralną część deklaracji. W rekomendacjach znajdziemy postulaty odnoszące się do ludzi biznesu, rolników, konsumentów, ekonomistów, socjologów, planistów, osób ułomnych, zarządzające lasami, inżynierach, a także do przywódców religijnych. Bezdyskusyjna w edukacji nieformalnej okazuje się rola mediów. Wyeksponujemy te miejsca, w których jest mowa o rodzinie. Konkretnie, w rekomendacji:

1. Trzeciej czytamy, że w procesie uwrażliwiania społeczeństwa na problemy środowiskowe należy zachęcać do działania rodziny i przedszkola.
2. Dwunastej podano, że w przygotowywaniu programów należy pamiętać o rolnikach, liderach, menedżerach, pracownikach miejskich i o rodzicach.
3. W strategiach zaś napisano, że „rodzice powinni otrzymać edukację, która pomoże im w wychowaniu dzieci, aby szanowały naturę” [*Intergovernmental Conference on Environmental Education organized by UNESCO*].

Na temat roli rodziny w wychowaniu środowiskowym nie wspominają dokumenty z Rio de Janeiro z 2012 r. Wskazywano w niej na konieczny udział w procesie edukacyjnym kobiet, młodzieży, związków zawodowych, farmerów, rybaków, leśników, ludzi ułomnych, wspólnot lokalnych, mniejszości etnicznych, czy też mieszkańców wsi [*Future We Want – Outcome document*].

W podsumowaniu tej części wypowiedzi należy postawić pytanie, dlaczego w dokumentach niewiele mówi się o rodzinie. Możemy przypuszczać, że tak jak kilkanaście lat temu, tak i dzisiaj przyczyny są takie same; aktualnie, nawet łatwiejsze do wyeksponowania. Przede wszystkim nie mamy dzisiaj jednego (i zapewne nigdy nie będziemy mieli) akceptowanego przez wszystkich modelu rodziny i pojęcia zadań, jakie przed nią stoją. Spojrzenie na rodzinę ukształtowane jest nie tylko przez dogłębne dociekania i prace, lecz także przez światopogląd, przekonania religijne i tradycje. Nie możemy zapomnieć, że nawet specjaliści uprawiający te same dyscypliny naukowe potrafią dzielić się w poglądach na rodzinę i rolę jaką ma ona do odegrania w wychowaniu potomstwa. Czy nie będzie różnił się w niuansach (a czasami w szczegółach) dotyczących zaangażowania rodziny w proces edukacyjny pedagog lub psycholog, który jest człowiekiem religijnym i zaangażowanym w życie swojej wspólnoty wyznaniowej, a inaczej osoba dystansująca się od wiary.

Warto w tym miejscu wspomnieć o tym, że w niektórych środowiskach miejskich coraz częściej dopuszcza się istnienie związków jedнопłciowych. Nie stanowią one małżeństwa, to jednak mogą funkcjonować w zurbanizowanych środowiskach. Dodajmy, że w wielu państwach jest także dopuszczalny, prawnie usankcjonowany, związek osób tej samej płci. Są także kraje, które zezwalają

na adopcję dzieci przez pary homoseksualne. W związkach takich często zawołowane są role, które tradycyjnie wypełnia ojciec lub matka. Istotne jest także to, że nie tylko na płaszczyźnie międzynarodowej oraz lokalnej istnieje poważne napięcie między zadaniami stawianymi rodzinie i szkole w procesie wychowania. Dlatego w wielu publikacjach podkreśla się, że konieczna jest współpraca między szkołą a rodziną [Adasiewicz 2013, ss. 85–96].

Rodzina a edukacja ekologiczna

Mając na uwadze powyższe spostrzeżenia, zapytajmy, o jaką rodzinę chodzi w niniejszej wypowiedzi. W każdej rodzimej publikacji przeczytamy, że jest ona podstawową komórką społeczną. Mamy na myśli rodzinę nuklearną, którą tworzą rodzice, ojciec i matka, a także dzieci, mieszkający w jednym domu. Rodzina stanowi nie dającą się oddzielić od wspólnoty lokalnej integralną i konstytutywną jej część. Ważne jest, abyśmy w tym miejscu zasygnalizowali, że w porządku czasowym istniała ona wcześniej niż państwo. Tomasz Szlędak [2000, s. 313] zwraca uwagę, że jest ono instytucją pierwotną. Oznacza to, że zakładana jest nie na krótki okres czasu, lecz charakteryzuje się względną trwałością i składa się z stosunkowo niewielkiej liczby członków. Wyprowadza się stąd wniosek, że ma ona decydujący i pierwszorzędny wpływ na wychowanie dziecka. Struktury zatem państwowe mają obowiązek współpracować z rodzicami w wychowaniu i wyznaczaniu najważniejszych wartości. Rodziców łączy najczęściej małżeństwo, a pozostałych domowników pokrewieństwo, wzajemne zależności, bardzo często wspólne gospodarstwo domowe. Trzeba przyznać, że formalne małżeństwo nie jest dzisiaj najważniejszym elementem scalającym rodzinę. Zresztą, możemy zaobserwować pod tym względem pewną prawidłowość. Gdy społeczeństwa dążą do coraz bardziej usankcjonowanych prawnie relacji, to rodzina zdecydowanie odcina się od takiej praktyki. Coraz bardziej opiera się ona bowiem na nieformalnych relacjach. Po rozpadzie związku małżeńskiego relacje między byłymi małżonkami mogą być nawet lepsze niż wcześniej. Dzieci z nowych związków małżeńskich, które formalnie nie mają wspólnych rodziców, nawzajem się akceptują i szanują. Nie da się jednak zaprzeczyć, że rodzina jest naturalnym środowiskiem, w którym żyją jej członkowie. Dla wszystkich pedagogów jest ona najważniejszym miejscem, w którym wychowywane jest potomstwo. W rodzinie dzieci osiągają podstawowe wartości etyczne, kształtowane są ich przekonania, inspiracje do podejmowania wyzwań i realizacji aspiracji [Kupisiewicz, Kupisiewicz 2009, ss. 155–156].

W poszukiwaniu odpowiedzi na zadane przez nas powyżej pytanie konieczne wydaje się zwrócenie uwagi na funkcje, jakie powinna spełniać rodzina, aby mogła zrealizować zadanie stawiane przez edukację środowiskową. Pytanie takie jest zasadne, nawet wówczas, kiedy jesteśmy świadkami cywilizacyjnych zmi-

an w podejściu do zadań stawianych w rodzinie ojcu i matce. W tradycyjnym modelu to ojciec miał do wykonania i przekazania dziecku zadania i obowiązki związane z zapewnieniem bytu materialnego. Matka zaś była zobowiązana do realizacji funkcji, nazwijmy je uczuciowymi i emocjonalnymi. Te ostatnie określano zrozumiałym przez wszystkich określeniem „macierzyństwo”. Dość często za zmiany w tradycyjnym podziale zadań obwinia się nowoczesne ruchy feministyczne, które w sposób nad wyraz zdecydowany dążą do zrównania obowiązków rodzinnych kobietom i mężczyznom. Tymczasem, mając szczególnie na względzie nasz lokalny kontekst, wypada zwrócić uwagę na wpływ idei marksistowskich. Przez lata lansowały one role, które nie tylko odbiegały od tradycyjnych i przyjętych przez społeczeństwo, lecz także nie były akceptowane przez same kobiety i mężczyzn. Zupełnie inne wyznaczały im zadania i obowiązki. Mimo dokonujących się zmian wynikających z uzależnień ekonomicznych i społecznych, czy też zależnych od procesów globalizacyjnych, wypada zauważyć, że w spojrzeniu na rodzinę w dalszym ciągu dominują idee, które przypisują tradycyjne zadania ojcu i matce w wychowaniu potomstwa [May 2006, s. 190–191].

1. Nawiązując do podstawowych funkcji, jakie powinna spełniać rodzina odwołajmy się w tym względzie do wypowiedzi Mikołaja Winiarskiego [2006, ss. 321–327]. Według niego rodzina pełni funkcję rodzicielską (zwaną także prokreacyjną) – realizuje się przez wydanie na świat potomstwa. Obejmuje ona także pełnienie przez ojca i matkę odpowiednich ról. Funkcja ta zapewnia ciągłość społeczeństwa.
2. Seksualną – reguluje stosunki seksualne rodziców, a dzieciom ma zapewnić właściwą edukację na ten temat. Innymi słowy rodzina jest dla dzieci szkołą płciowości. Rodzicom ma zapewniać poczucie satysfakcji, ponieważ jest autentyczna i bezinteresowna.
3. Pomocową (opiekuńczą) – zapewnia pomoc członkom rodziny w sytuacjach związanych z trudnościami pojawiającymi się w grupie, w której funkcjonuje dziecko. Nie może ono realizować swoich celów, ma kłopoty z akceptacją w środowisku rówieśników lub popada w uzależnienia.
4. Materialno-ekonomiczną – polega na zagwarantowaniu niezbędnych do życia środków materialnych. Nie ogranicza się tylko do dostarczenia finansów. Urzeczywistnia się przez wspólne prowadzenie gospodarstwa domowego i wyznacza odpowiednie zadania.
5. Wychowawcza – gwarantuje rozwój osobowy i psychiczny dziecka. W ramach tej funkcji zapewniona jest realizacja aspiracji dziecka, troska o przekaz podstawowych wartości, a także jego rozwój umysłowy.
6. Socjalizacyjna – sprawia, że dziecko staje się członkiem społeczności, w której wzrasta i rozwija się. Funkcja ta wprowadza dziecko w zmieniające się warunki życia społecznego, pomaga w ich interpretacji i reakcji na przemiany.

7. Kulturalna – zapewnia przekaz podstawowych wartości kulturalnych, tradycji i obyczajów pielęgnowanych przez rodzinę. Realizuje się ona również przez to, że z kulturalnego dorobku rodzinnego czyni dobro wspólne.

Oczywiście nikt nie kwestionuje, że wszystkie wymienione funkcje są powiązane ze sobą w sposób nierozdzielny. Nie musimy zaznaczać, że podana kolejność nie przesądza o tym, która z nich jest istotniejsza. Przyjmijmy jednak, że dla wychowania dziecka najważniejsze są trzy ostatnie funkcje. Ich pełna realizacja nie jest bowiem możliwa bez udziału całej rodziny. Przesadzają o tym wyjątkowe więzy uczuciowe, jakie może zagwarantować tylko rodzina. Ich autentyczność i bezpośredniość wynika z osobistych i niepowtarzalnych relacji. Oddziaływanie rodziców na dziecko jest trwale w znaczeniu czasowym, a jednocześnie spontaniczne i niezaplanowane. Decyduje o jego wyjątkowej sile i skuteczności. Za element bezwzględnie konieczny dla realizacji funkcji wychowawczej należy też uznać zaufanie. Nie kto inny, jak rodzina zapewnia je w sposób niedający się podważyć. Zresztą z prowadzonych systematycznie badań socjologicznych wynika, że nasze społeczeństwo w sposób niepodważalny posiada zaufanie do członków najbliższej rodziny. Podejmowane codziennie przez rodziców wybory, wypowiedzane zdania wartościujące oraz wzorce zachowań mają w procesie wychowania większe znaczenie niż przekazywana w sposób bezuczuciowy wiedza. Rodzina, jak zauważa Katarzyna Wrońska [2006, s. 115] wywiera na dziecko wpływ bezpośredni i pośredni. Przy czym trzeba zaznaczyć, że ten pierwszy – wpływ bezpośredni wypełnia się przez cierpliwe wyjaśnianie i pouczanie. Ten drugi – zawsze ceniony w wychowaniu, realizuje się przez wyrażanie swoich uczuć i przekonań w codziennym życiu.

W dyskusji na temat zadań stawianych rodzinie nie można zapomnieć o przeszkodach, które utrudniają ich realizację. Do najważniejszych z nich zalicza się dzisiaj brak czasu dla potomstwa. Ponadto, niekorzystnie na proces wychowawczy wpływa migracja zarobkowa. Trudno jest ocenić jej skalę. Przyjmuje się na ogół, że około 5% dzieci i młodzieży ze względu na pracę jednego z rodziców jest odseparowanych. Nie jest natomiast trudno stwierdzić, jakie negatywne skutki wywołuje brak jednego z rodziców. Wymieńmy najpierw osłabienie relacji bezpośrednich, a w związku z tym zachwianie więzi emocjonalnej. Sylwester Bębas [2013, s. 87] wymienia ponadto depresję, odseparowanie od kolegów i przyjaciół oraz znajomych. Brak jednego z rodziców skutkuje osłabieniem w nauce, a nawet prowadzi do samookaleczeń i prób samobójczych. W dzieciach rodzi się agresja, pojawiają się kłamstwa i kradzieże. Młodzież popada w narkotyki, alkohol lub uzależnia się od innych środków psychotropowych.

Jednym z podstawowych elementów, który decyduje o realizacji funkcji wychowawczej, jest jednomysłność rodziców. Mając na uwadze ochronę środowiska możemy chyba pokusić się o stwierdzenie, że należy ona do wartości

niepodważalnych. Duża w tym zasługa nieformalnych ruchów proekologicznych, które w sposób nad wyraz jaskrawy prowadziły wcześniej swoją działalność. Chcąc ograniczyć wyrąb lasów, powstrzymać rozwój górnictwa, budowę dróg, przedmieść oraz sieci energetycznych, nie ograniczano się tylko do obywatelskiego nieposłuszeństwa i niewinnych pikiet. Nie tylko w Stanach Zjednoczonych popularne było zasiadanie na drzewach, aby powstrzymać wyrąb lasów. Niszczono także helikoptery rozpylające środki owadobójcze i chwastobójcze, wywracano słupy wysokiego napięcia. Obrońcy praw zwierząt zastraszaali przewoźników bydła. Wysyłano do nich listy, w których umieszczano bomby lub żyłki pokryte wirusem HIV [Tomasiewicz 2006, ss. 170–171]. Blokowano także porty, aby nie mogły z nich wypłynąć statki wielorybnicze.

W Polsce nie byliśmy świadkami wspomnianych powyżej działań. Nie można jednak zaprzeczyć, że drastyczne posunięcia oraz permanentna edukacja, zarówno formalną, jak i nieformalną, utrwaliły w społeczeństwie przekonanie, że środowisko i troska o jego przyszłość należy do wartości, których się nie kwestionuje. Akceptuje je także współczesna rodzina, nawet wówczas, kiedy jest niepełna lub z innych powodów nie może do końca zrealizować swoich funkcji. Rodzina jest integralną częścią społeczeństwa, a ono wartości proekologiczne uznaje za najważniejsze. Potwierdzają to wyniki badań, jakie autor niniejszej wypowiedzi przeprowadził w 2015 r. na grupie dziewięćdziesięciu ośmiu studentów z kierunków pedagogika, socjologia, bezpieczeństwo narodowe i psychologia. Na pytanie, czy wartości proekologiczne są dla nich najważniejsze, sześćdziesiąt dwie osoby stwierdziły bezwarunkowo, że tak właśnie jest. Trzydzieści sześć osób przyznało, że trzeba je skoordynować z rozwojem gospodarczym i ekonomicznym. Nikt nie zakwestionował jednak takiej normy etycznej.

W ramach podsumowania powiedzmy dwie rzeczy. Zainteresowanie ochroną środowiska i wyczulenie na kwestie proekologiczne nie ma długiej historii. Jak wspomniano we wprowadzeniu, ich początków należy się doszukiwać w połowie lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku. Dzisiaj zaś jest ono mocno zakorzenione w naszej kulturze. Odrzucenie takiego przekonania skazuje konkretne osoby na obstrukcję ze strony społeczeństwa i najbliższych. Owszem, z podobnym zjawiskiem możemy spotkać się w rodzinach dotkniętych bezrobociem i takich, które nie mogą sprostać surowym wymaganiom ekonomicznym.

W procesie wychowania należy szczególnie akcent kłaść na rodzinę. Nie jest on podkreślany i doceniany w oficjalnych dokumentach, które poświęcone są problematyce ekologicznej. Wskazano na to w drugiej części niniejszej wypowiedzi. Tymczasem prosta zależność między rodziną a edukacją ekologiczną jest w pełni zrozumiała i uzasadniona. Nikt bowiem inny jak rodzice w pierwszym okresie rozwoju dziecka, który ma decydujące znaczenie dla jego dalszego wychowania, wywierają największy na swoje potomstwo. Okres ten rozstrzyga o poszanowa-

niu przez nie podstawowych wartości. Podkreślono to w ostatniej części obecnej wypowiedzi. Jeśli zatem rodzina będzie miała poczucie, że środowisko i troska o jego przyszłość zajmuje czołowe miejsce w wychowaniu, to w rozwijającym się dziecku, wartości te zostaną zaszczerpione i ugruntowane. Czy nie możemy zatem pokusić się o stwierdzenie, że przyszłość zależy także od tego, w jakiej kondycji będzie znajdowała się każda rodzina.

Bibliografia

- Adasiewicz E., 2013, *Relacja nauczyciela z rodziną podstawą jego autorytetu*, „Pedagogika Rodziny. Family Pedagogy”, t. 3, nr 3.
- Bębas S., 2015, *Rodzina w obliczu migracji zarobkowej* (w:) S. Cudak (red.), *Profilaktyka zagrożeń dzieci i młodzieży*, Studia i Monografie Społecznej Akademii Nauk, Łódź, nr 58.
- Future We Want - Outcome document, <https://sustainabledevelopment.un.org/index.php?menu=1298>, dostęp: 10 września 2015.
- Green O., 2008, *Kwestie ochrony środowiska* (w:) J. Baylis, S. Smith (red.), *Globalizacja polityki światowej. Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Ignatowski G., 2012, *Edukacja ekologiczna w świetle dokumentu „Nasza wspólna przyszłość”*, „Pedagogika Rodziny. Family Pedagogy”, t. 2, nr 2.
- Ignatowski G., 2013, *Oengetowskie Szczyty Ziemi a kwestia edukacji ekologicznej*, „Pedagogika Rodziny. Family Pedagogy”, t. 3, nr 1.
- Ignatowski G., 2012, *The Role of the Family In Ecological Education*, „Pedagogika Rodziny. Family Pedagogy” vol. 2, nr 2.
- Intergovernmental Conference on Environmental Education organized by UNESCO in co-operation with UNEP Tbilisi (USSR) 74 - 26 October 1977, <http://unesdoc.unesco.org/images/0003/000327/032763eo.pdf>, dostęp: 21 września 2015.
- Kupisiewicz C., Kupisiewicz M., 2009, *Słownik pedagogiczny*, PWN, Warszawa.
- May V., 2006, *Family and Household*, A. Harrington, B. I. Marshall, H. P. Muller (red.), *Encyclopedia of Social Theory*, Routledge, New York.
- Szlendak T., 2000, *Rodzina* (w:) H. Domański, W. Morawski, J. Mucha (red.), *Encyklopedia socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Tomasiewicz J., 2006, *Przemoc w ruchu ekologicznym: od obywatelskiego nieposłuszeństwa do terroryzmu – przypadek Earth Liberation Front (Front Wyzwolenia Ziemi)* (w:) K. Liedel (red.), *Terroryzm. Anatomia zjawiska*, SCHOLAR/Collegium Civitas Press.
- Winiarski M., 2006, *Rodzina – podstawowe funkcje* (w:) E. Różycka (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI w.*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
- Wrońska K., 2006, *Rodzina jako wspólnota wartości*, „Pedagogika Społeczna”, nr 3.